

Przewrotny humor Schaeffera

Rozmowa z GRZEGORZEM MATYSIKIEM przed premierą „Scen miłosnych”

- Ponoć najnowsza sztuka Bogusława Schaeffera *Sceny miłosne*, której prapremierę przygotowuje Pan w Teatrze Ludowym, została napisana na Pańskie zamówienie?

- Schaeffer napisał tę sztukę dla mnie i dla Gabrysi Frycz. Ten gorący jeszcze tekst powstał za ledwie przed dwoma miesiącami. W ubiegłym roku przebywałem z Bogusławem Schaefferem, z którym znamy się prawie od dwudziestu lat, na festiwalu w Tyrolu, poświęconym jego twórczości. Grałem tam wyreżyserowany przez niego monodram *Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego*. Wówczas Schaeffer uznał, że wreszcie powinien zagrać coś po polsku, a nie tylko po niemiecku. Tak się zrodził pomysł sztuki. Wcześniej wielokrotnie występowałem w sztukach Schaeffera - tak w Polsce, w spektaklach Mikołaja Grabowskiego, jak i w Austrii, gdzie pracowałem przez kilka lat w teatrze w Salzburgu. Po wieloletniej znajomości dobrze rozumiemy się z Bogusławem, mamy podobne poczucie humoru i chy-

ba podobnie odczuwamy otaczającą nas rzeczywistość.

- Jak sam tytuł wskazuje, rzecz jest o miłości...

- Ale potraktowana w sposób przewrotny, charakterystyczny dla Schaeffera. Bohaterowie sztuki, aktor i aktorka, zmagają się ze swoimi słabościami, próbując osiągnąć wyżyny sztuki aktorskiego. Miłość, tęsknoty, zazdrości rodzące się między bohaterami powodują wiele zabawnych, pełnych humoru sytuacji. Jest w tym utworze zawarta jakaś magia miłości, którą powodowani są bohaterowie. Ten tekst podobny jest w swej konstrukcji do innych sztuk Schaeffera, jak *Próby* czy *Scenariusz dla trzech aktorów*. Jest przewrotny, ma wiele słownego, sytuacyjnego i abstrakcyjnego komizmu. I jak to u Schaeffera bywa, nie jest to konkretna opowieść, w której bohaterowie mają do załatwienia niezwykle

ważne sprawy, lecz kompozycja wielu zabawnych sytuacji scenicznych. Całość oprawiona jest oczywiście muzyką Schaeffera. Bardzo piękną.

- Czy bliski jest Panu model Schaefferowskich przedstawień zrealizowanych przez Mikołaja Grabowskiego?

- Oczywiście, jestem w pewnym stopniu jego uczniem, grałem w wielu jego przedstawieniach, podglądając, jak pracują a reszty uczyłem się studiując reżyserię w Wiedniu i od samego Schaeffera. Podziwiam jego - pełne mądrego dystansu - podejście do życia. Nasz spektakl ma być skromny w formie, zabawny, dostarczający widzom wiele radości i mądrego uśmiechu. I wspaniałej muzyki. Mam nadzieję, że to będzie w pełni Schaefferowskie przedstawienie, które pokażemy nie tylko w Krakowie.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

Teatr Ludowy - Scena pod Ratuszem, Bogusław Schaeffer *Sceny miłosne*. Reżyseria - Grzegorz Matysik, współpraca reżyserska i muzyka - Bogusław Schaeffer. Występują: Gabriel Frycz i Grzegorz Matysik. Prapremiera - 27 czerwca, godz. 19.30. Kolejne przedstawienia: 28, 29 VI oraz 11, 12, 13 VII.